

Sygn. akt III KK 592/22

POSTANOWIENIE

Dnia 29 grudnia 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **G. M.**

skazanego za czyn z art. 304 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 29 grudnia 2022 r.,

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

kasacji obrońcy skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie

z dnia 30 czerwca 2021 r., sygn. akt II AKa 22/20

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu

z dnia 17 grudnia 2019 r., sygn. akt II K 54/19,

postanowił

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć skazanego G. M. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2019 r., wydanym w sprawie II K 54/19 Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu uznał G.M. za winnego tego, że: w okresie od nieustalonego dnia lutego 2015 r. do dnia 4 marca 2015 r. w T. oraz J. działając w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wykorzystał przymusowe położenie B. W. i doprowadził wymienioną do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem w postaci przeniesienia w drodze umowy sprzedaży sporządzonej w formie aktu

notarialnego Repetytorium A numer [...] przez notariusza M. T. z Kancelarii Notarialnej w T. przy ul. [...], po uprzednim złożeniu w dniu 3 marca 2015 r. w Kancelarii Notarialnej w T. przy ul. [...] do Repertorium A Numer [...] z podpisami poświadczonymi przez notariusza M. T. oświadczenia przez M. A. i M. A.1 o zrzeczeniu się prawa nieodpłatnej służebności osobistej mieszkania, własności nieruchomości położonej w miejscowości J. gm. [...], woj. [...] o nr ewidencyjnym [...], o powierzchni 2,4100 ha wraz z budynkami: mieszkalnym i gospodarczymi o nr księgi wieczystej [...] prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sandomierzu V Wydział Ksiąg Wieczystych o wartości nie mniejszej niż 238 000 złotych za cenę 100 000 złotych nakładając na B. W. obowiązek świadczenia niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym oraz wprowadził B. W. w błąd co do zamiaru zwrotnego przeniesienia własności wskazanej nieruchomości, czym spowodował straty w kwocie nie mniejszej niż 238 000 złotych na szkodę B. W., co stanowi mienie znacznej wartości - to jest przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i z art. 304 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 lat pozbawienia wolności. Na mocy art. 33 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego grzywnę w ilości 100 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 złotych. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego obowiązek naprawienia w części szkody wyrządzonej przestępstwem przez zapłatę na rzecz pokrzywdzonej B. W. kwoty 238 000 złotych.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżył go w całości i zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny i powierzchowny, z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, jak również bez uwzględnienia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz przy tłumaczeniu nasuwających się w sprawie wątpliwości w całości na niekorzyść oskarżonego - co skutkowało nieuprawnionym i bezkrytycznym daniem wiary pokrzywdzonej B. W. i nieuprawnionym uznaniem oskarżonego za winnego popełnienia przypisanego mu czynu, co objawiło się:

a) dowolnym ustaleniem jakoby G. M. działał z zamiarem bezpośrednim i

kierunkowym doprowadzenia pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem skoro z zeznań pokrzywdzonej B. W., świadka M. A., świadka M.T. wynikało, że przystępując do zawarcia umowy sprzedaży z oskarżonym pokrzywdzona działała z pełnym rozeznaniem zakresu swoich obowiązków oraz praw sprzedającego wynikających z ww. umowy sprzedaży, a o których dodatkowo informował ją urzędnik państwowy w osobie notariusza M. T. oraz, że położenie pokrzywdzonej nie uzasadniało konieczności pozyskania środków pieniężnych od oskarżonego celem zaspokojenia powstałego zadłużenia;

b) dowolnym ustaleniu jakoby w dniu zawierania umowy sprzedaży oskarżony posiadał zamiar doprowadzenia pokrzywdzonej do niekorzystnego rozporządzenia jej mieniem w sytuacji gdy oskarżenie nie wykazało, by oskarżony na dzień zawierania umowy sprzedaży sporządzonej w formie aktu notarialnego Repetytorium A numer [...] przez notariusza M. T. z Kancelarii Notarialnej w T. przy ul. [...] własności nieruchomości położonej w miejscowości J. działał w zamiarze bezpośrednim i kierunkowym albowiem w dacie podpisania umowy sprzedaży oskarżony przekazał pokrzywdzonej gotówkę w wysokości 12.180,25 zł (§ 5 umowy sprzedaży z dnia 4 marca 2015 r.), nadto pozostałą kwotę w wysokości 87.819,75 złotych oskarżony uiścił na konto Komornika Sądowego tytułem całkowitej spłaty wierzytelności, dodatkowo oskarżony w całości poniósł koszty i wydatki związane ze sporządzeniem aktu notarialnego;

c) dowolnym ustaleniem wysokości powstałej w mieniu pokrzywdzonej szkody (w rozumieniu art. 332 §1 pkt 2 k.p.k.) (...);

2. art. 4 k.p.k. w zw. z art. 366 §1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. przez oparcie rozstrzygnięcia Sądu jedynie o fragmentaryczny materiał dowodowy poprzez pominięcie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, a także nieprzeprowadzenie wszechstronnego postępowania dowodowego, zarówno ex officio jak i na wniosek oskarżonego, tj. pominięcie dowodu z:

a) zeznań świadka W. P. (...);

b) dowodu z opinii biegłego psychologa na okoliczność czy pokrzywdzona miała w jakikolwiek sposób ograniczoną bądź wyłączoną poczytalność *in tempore criminis*, a także na okoliczność ustalenia faktycznej motywacji pokrzywdzonej w przedmiocie sprzedaży nieruchomości;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i polegający na błędnym przyjęciu, że:

- a) oskarżony miał wprowadzić pokrzywdzoną w jakikolwiek błąd co do istoty przedsięwziętych przez pokrzywdzoną czynności związanych z rzekomym niekorzystnym rozporządzeniem jej mieniem;
- b) oskarżony miał świadomość niewiedzy pokrzywdzonej i celowo to wykorzystał;
- c) pokrzywdzona pozostawała osobą nieporadną, ślepo ufającą oskarżonemu oraz nie znała znaczenia składanych przez siebie oświadczeń, jak i treści podpisywanych dokumentów.

Nadto z ostrożności procesowej zarzucił:

1) obrazę przepisów prawa materialnego, w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu:

- a) art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. poprzez błędną jego wykładnię, co objawiło się uznaniem Sądu Okręgowego, że oskarżony zachowaniem opisanym w akcie oskarżenia, polegającym na przeniesieniu w drodze umowy sprzedaży sporządzonej w formie aktu notarialnego nieruchomości z osobą fizyczną, w pełni świadomą manifestującą całkowite rozumienie podpisywanej przez siebie umowy sprzedaży przy udziale urzędnika państwowego w osobie notariusza - wyczerpał dyspozycję ww. normy prawnej;
- b) art. 304 § 1 k.k. poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż pokrzywdzona w chwili zawierania umowy z oskarżonym, znajdowała się w przymusowym położeniu oraz, że zostało to przez oskarżonego wykorzystane, podczas gdy pokrzywdzona w rzeczywistości miała pełną swobodę w zakresie decyzji o nawiązaniu stosunku cywilnoprawnego;

Wyrokiem z dnia 30 czerwca 2021 r., sygn. akt II A Ka 22/20 Sąd Apelacyjny w Rzeszowie po rozpoznaniu apelacji obrońcy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w pkt I uznał G.M. za winnego tego, że w dniu 4 marca 2015 r. w T., woj. podkarpackiego, wykorzystując przymusowe położenie pokrzywdzonej B. W., która wobec braku dostatecznych dochodów, oszczędności i zdolności kredytowej zagrożona była utratą w drodze licytacji komorniczej prawa własności do zamieszkiwanej przez nią nieruchomości położonej w miejscowości J., gm. [...], woj.

[...] o nr ewid. [...] i pow. 2,41 ha wraz z budynkami mieszkalnym i gospodarczym, zawarł z nią w formie aktu notarialnego umowę przenoszącą na jego rzecz własność przedmiotowej nieruchomości w drodze jej sprzedaży za kwotę 100 000 zł, nakładając w ten sposób na pokrzywdzoną obowiązek świadczenia niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnym, gdyż przedmiotowa nieruchomość przedstawiała wartość 238 000 zł, a nadto składając pokrzywdzonej ustną obietnicę odsprzedaży tej nieruchomości w przyszłości za kwotę 200 000 zł, tj. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 304 § 1 k.k. i za to na podstawie tego przepisu skazał oskarżonego na karę 1 roku pozbawienia wolności;

2. uchylił wyrok w pkt III w całości oraz w pkt V w części dotyczącej opłaty.

W pozostałej części Sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok i orzekł o kosztach postępowania.

Od powyższego orzeczenia została złożona przez obrońcę skazanego kasacja, który zaskarżył ten wyrok w całości i zarzucił:

- rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 304 § 1 k.k. poprzez dokonanie w ślad za Sądem pierwszej instancji jego błędnej wykładni, sprowadzającej się do błędnej interpretacji znamion tegoż przestępstwa poprzez:

1) brak dokonania analizy "niewspółmierności świadczenia" na moment zawarcia umowy i dokonanie jej niezgodnie z rzeczywistą wolą stron zawierających umowę;
2) ocenę pojęcia "przymusowego położenia" pokrzywdzonego jedynie poprzez pryzmat braku zdolności kredytowej, z pominięciem analizy sytuacji życiowej pokrzywdzonej, jej możliwości działania w kontekście niezbędności zaciągnięcia zobowiązania przewidującego niewspółmierne świadczenie dla zaspokojenia podstawowych potrzeb;

- rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k., polegające na uchybieniu prawidłowej kontroli odwoławczej poprzez nierozważenie zarzutów odwoławczych podnoszących naruszenie przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji uznanie, że oskarżony dopuścił się czynu zarzucanego aktem oskarżenia i bezpodstawne przyjęcie, iż pokrzywdzona B. W. w chwili zawierania umowy z oskarżonym, znajdowała się w przymusowym położeniu oraz że zostało to

przez oskarżonego wykorzystane, podczas gdy pokrzywdzona w rzeczywistości miała pełną swobodę w zakresie decyzji o nawiązaniu stosunku cywilnoprawnego, brak było przymusowego położenia, a świadczenie nie było niewspółmierne, a prawidłowa kontrola instancyjna, winna doprowadzić do uniewinnienia oskarżonego od zarzucanych mu czynów, co rozwinęto w uzasadnieniu.

W związku z tymi zarzutami obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu z dnia 17 grudnia 2019 r., sygn. akt II K 54/19, w całości i uniewinnienie oskarżonego.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego jest oczywiście bezzasadna. Takimi są bowiem wszystkie podniesione w niej zarzuty. Nie respektują one tych wymogów, które karna ustawa procesowa przewiduje dla podstaw kasacji, jak też pomijają te, które określają jej funkcję jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Taki sposób zredagowania zarzutów kasacji i takie jej uzasadnienie czynią koniecznym przypomnienie w tym miejscu tych przepisów wspomnianej ustawy, które te kwestie regulują, skoro to ich nie przestrzeganie przez autora skargi taką o niej ocenę wręcz determinowało.

Czyniąc to zauważyć przede wszystkim należy, że kasacja będąc nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, który przysługuje stronom postępowania od prawomocnego (i podlegającego przez to niezwłocznemu wykonaniu) orzeczenia sprawia, iż nie można jej, tak w zakresie jej przedmiotu, podstaw, jak i funkcji, utożsamiać ze zwykłym środkiem zaskarżenia jakim jest apelacja. Wniesienie kasacji zatem nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej-odwoławczej. Nie skutkuje też możliwością powielenia przez sąd kasacyjny tej - już wszak - przeprowadzonej. Sąd Najwyższy - od wielu już lat - konsekwentnie powtarza, że funkcją kasacji jest tylko bowiem wyeliminowanie z obrotu prawnego takich prawomocnych orzeczeń, które z powodu zawartych w nich bardzo poważnych uchybień nie powinny w nim funkcjonować w demokratycznym państwie. Nie każde więc uchybienie, którym jest dotknięty wyrok sądu odwoławczego (bo to on - w myśl art. 519 k.p.k.- jest przedmiotem zaskarżenia kasacji) może stanowić skuteczną podstawę kasacji. Jest

nią tylko takie, które wypełnia rygory wskazane w art. 523 § 1 k.p.k. Tymczasem uzasadnienie kasacji, a także treść pierwszego jej zarzutu oraz - częściowo - sposób określenia podstawy prawnej drugiego zarzutu (zawierającej przepis art. 167 k.p.k., nie podnoszony w apelacji jako naruszony przez Sąd I instancji) i jego opis (który dotyczy innych niż te wskazane w zarzutach 1 i 2 apelacji okoliczności mające dowodzić uchybienia przez ten Sąd przypisom przywołanym w podstawach prawnych tych zarzutów) świadczą z jednej strony o tym, że skarżący potraktował kasację (w tym dominującym wszak zakresie) jako skargę, która powinna skłonić Sąd Najwyższy do przeprowadzenia na nowo kontroli odwoławczej wyroku Sądu *meriti*, z drugiej strony zaś w istocie skierował te zarzuty właśnie do tego orzeczenia, a nie do będącego przedmiotem zaskarżenia tej skargi wyroku Sądu odwoławczego. Znamienne jest przy tym i to, że wprowadzając w apelacji obrońca sformułował także zarzut obrazy prawa materialnego, to jest art. 204 § 1 k.k., ale tylko poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż pokrzywdzona w chwili zawierania umowy z oskarżonym, znajdowała się w przymusowym położeniu oraz, że zostało to przez oskarżonego wykorzystane, podczas gdy pokrzywdzona w rzeczywistości miała pełną swobodę w zakresie decyzji o nawiązaniu stosunku cywilnoprawnego. Pomijając w tym miejscu znaczenie błędnego określenia rodzaju tak opisanego zarzutu odwoławczego, nie ulega wątpliwości, że wówczas skarżący nie zarzucał Sądowi I instancji tego, że naruszył przepis art. 304 § 1 k.k. "poprzez dokonanie w ślad za Sądem pierwszej instancji jego błędnej wykładni, sprowadzającej się do błędnej interpretacji znamion tegoż przestępstwa poprzez: 1) brak dokonania analizy "niewspółmierności świadczenia" na moment zawarcia umowy i dokonanie jej niezgodnie z rzeczywistą wolą stron zawierających umowę oraz 2) ocenę pojęcia "przymusowego położenia" pokrzywdzonego jedynie poprzez pryzmat braku zdolności kredytowej, z pominięciem analizy sytuacji życiowej pokrzywdzonej, jej możliwości działania w kontekście niezbędności zaciągnięcia zobowiązania przewidującego niewspółmierne świadczenie dla zaspokojenia podstawowych potrzeb" (jak to uczynił w kasacji). W apelacji zatem skarżący upatrywał wprost naruszenia owego przepisu prawa materialnego w poczynieniu błędnych ustaleń co do wskazanych kwestii, nie zaś w błędnej wykładni - kreujących ten rodzaj przestępstwa - znamion. Oba zarzuty kasacji są więc tylko pozornie skierowane do

wyroku Sądu odwoławczego. Drugi z nich stanowią w istocie powtórzenie zarzutów podniesionych w apelacji, z tym, że tam miał on postać zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych (zarzut 3 b i c oraz podniesionego „z ostrożności procesowej” zarzutu obrazy art. 304 k.k. „poprzez bezpodstawne przyjęcie” – a więc także w istocie postać zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych). Takie powtórzenie w kasacji zarzutów już podniesionych w apelacji jest dopuszczalne wówczas, gdy sąd odwoławczy tych zarzutów w ogóle nie rozpozna, bądź też uczyni to w sposób tak dalece nierzetelny, iż stanowi to rażące naruszenie tych przepisów prawa procesowego, które określają zasady przeprowadzenia kontroli odwoławczej. Wówczas - w kasacji - wraz z naruszeniem przez sąd odwoławczy tych przepisów, które jako takie były już przywołane w apelacji, należy zarzucić naruszenie (i to rażące, a jednocześnie z możliwością istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku, bo dopiero wówczas taki zarzut stanie się zarzutem kasacyjnym) tych wspomnianych przepisów regulujących sposób przeprowadzania kontroli odwoławczej. Tymczasem autor wywiedzionej na rzecz G.M. kasacji wprowadził formalnie podniósł tak zrehabilitowany zarzut, ale przywołał na jego uzasadnienie argumenty, które już prezentował w apelacji, jako związane z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych, bez równoczesnego rzeczowego odniesienia się do tych, które przywołał Sąd odwoławczy odrzucając tą motywację apelacji. Nadto autor kasacji nie dostrzega również i tego, że Sąd Apelacyjny - dzieląc w zakresie dotyczącym wypełnienia przez przedmiotowe zachowanie skazanego znamion występkę z art. 304 § 1 k.k. ustalenia Sądu I instancji - nie mógł samoistnie tego przepisu naruszyć. Kontrolował on bowiem poprawność (i tego) rozstrzygnięcia w związku z apelacją obrońcy. Aprobując jego podstawę faktyczną podzielił także przeprowadzona przez Sąd I instancji ocenę prawno-karną tego zachowania.

W tym opisanym układzie procesowym - skarżący chcąc podnieść w kasacji naruszenie przez Sąd odwoławczy, podnoszonego już w apelacji jako naruszony przez Sąd I instancji, przepisu art. 304 § 1 k.k., powinien był wytknąć temu, pierwszemu z wymienionych, Sądowi, iż zaniechał rzetelnej oceny tego zarzutu z punktu widzenia rygorów wskazanych w art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. Skoro w kasacji upatruje naruszenie tegoż art. 304 §1 k.k. jednak w "błędnej wykładni" znamion wskazanego w nim przestępstwa i kwestii tej - w tym aspekcie -

w apelacji nie podnosił, błędnie utożsamiając pojęcie błędnej wykładni z błędnymi ustaleniami, to powinien był przy tym powołać się na taki przepis karnej ustawy procesowej, który zobowiązywał Sąd odwoławczy – mimo to - do zajęcia się tą kwestią z urzędu (np. przepis art. 440 k.p.k.) wykazując przy tym, iż naruszenie tego przepisu miało charakter "rażący", a przy tym mogło mieć "istotny" wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Nadto - poza sporem jest - iż powinien to być uczynić poprawnie z punktu widzenia dopuszczalnych w kasacji zarzutów - o czym będzie jeszcze poniżej.

Wymienione względy tym bardziej uprawniają wniosek o tym, że wszystkie te przywołane zarzuty są w istocie skierowane do wyroku Sądu I instancji, nie będącego przedmiotem (stosownie do obowiązujących, wspomnianych regulacji) zaskarżenia kasacji i już przez to samo są oczywiście bezzasadne. Oczywiście i w kasacji można wytykać uchybienia, którymi jest dotknięty wyrok Sądu I instancji. Niemniej jednak by takie postąpienie było procesowo skuteczne, skarżący - o ile to uchybienie nie stanowi tzw. bezwzględnej przyczyny odwoławczej wskazanej w art. 439 § 1 k.p.k.- powinien wykazać "przeniesienie" tego uchybienia do wyroku sądu odwoławczego. Winien to uczynić poprzez wskazanie tych przepisów, które ten sąd naruszył dopuszczając do takiej sytuacji, a także poprzez stosowną argumentację. Tych wymogów skarżący nie dopełnił, co czyni powyżej prezentowane oceny tym bardziej zasadnymi. Tak konstatując należy bowiem (przede wszystkim) baczyć na to, iż zgodnie z treścią art. 536 k.p.k. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Trzy wyjątki od tej reguły, wytyczającej granice rozpoznania kasacji, w tym przepisie przewidziane, w niniejszej sprawie nie zaistniały. Oznaczało to, że obowiązkiem Sądu Najwyższego (ale i limitowanym w ten sposób jego prawem) było rozpoznanie zarzutów kasacji tylko w takim kształcie opisowym i formule prawnej w jakich je sformułowano.

Kolejną nieprawidłowością, której dopuścił się skarżący przy sporządzeniu kasacji rozpatrywanej w niniejszym postępowaniu, jest nieuwzględnienie przez niego (nawet tylko formalnie) wymogów, które karna ustawa procesowa w art. 523 § 1 k.p.k. przewiduje w zakresie (jedynie wszak dopuszczalnej) podstawy tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Przepis ten stanowi, że - obok uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. - jest nią "inne rażące naruszenie prawa, które

mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku". W świetle tej regulacji oczywiste jest zatem to, że nie każde (nawet "rażące") naruszenie przez sąd odwoławczy prawa może być uznane za zasadną podstawę kasacji (o ile nie jest uchybieniem wymienionym w art. 439 k.p.k. Jest nią bowiem tylko takie, które nie tylko jest "rażące", ale i jeszcze może mieć-nie jakikolwiek - ale "istotny" wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku. Przy tym ustawa stanowi (art. 526 § 1 k.p.k.) aby to skarżący wykazał zaistnienie - w zarzucanym przez niego "innym naruszeniu prawa" - obu tych kumulatywnie wymaganych cech. Tymczasem autor kasacji w jej pierwszym zarzucie podniósł (a tym samym i zarzucił) tylko "rażące naruszenie przepisów prawa" materialnego mające wpływ na treść zapadłego wyroku. Nie zarzucił więc tego, by wskazywane - w ramach tego zarzutu - przez niego uchybienia mogły mieć "istotny" wpływ, tak jak też nie umotywował tego, dlaczego uznał je za "rażące". To zaniechanie było kolejnym czynnikiem, który spowodował zaprezentowaną na wstępie ocenę kasacji obrońcy skazanego. Tak ze względu na - wspomniane już rygory określone treścią art. 536 k.p.k., jak też i - powszechnie zgodnie interpretowane - znaczenie określenia "rażące" odnoszące się do "innego naruszenia prawa", tj. drugiego rodzaju podstawy kasacji. Stanowi je bowiem tylko takie uchybienie prawu, które jest jaskrawe, rzucające się w oczy, jednoznaczne, poważne na tyle, iż nawet porównywalne z rangą uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. Skarżący tymczasem tego rodzaju cech zgłaszanych przez siebie uchybień nie wykazał. W świetle przytoczonej już regulacji zawartej w przepisie art. 523 § 1 k.p.k. nie ulega też wątpliwości, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia nie może stanowić podstawy kasacji. Zarówno wtedy, gdy jest wprost jako taki podnoszony, jak i wówczas, gdy dla obejścia tego ustawowego ograniczenia, przyjmuje błędną postać zarzutu obrazu prawa, tak materialnego, jak i procesowego. Tymczasem autor rozpoznawanej w niniejszej sprawie kasacji tych to ograniczeń nie przestrzega i pod pozorem zarzutu naruszenia prawa materialnego (zarzut I) i procesowego (zarzut II) próbuje zakwestionować te poczynione przez Sąd Okręgowy (i aprobowane przez Sąd Apelacyjny) ustalenia faktyczne stanowiące podstawę kwestionowanego przez niego rozstrzygnięcia odnośnie uznania skazanego sprawcą zarzucanego mu przestępstwa z art. 304 § 1 kk. Czyni to zarówno poprzez wadliwe kwalifikowanie

zgłaszanego (rzekomego) uchybienia jako naruszenie prawa materialnego (zarzut I), jak też poprzez budowanie tez kolejnego zarzutu bez respektowania tego, co Sąd I instancji (z aprobatą Sądu odwoławczego) rzeczywiście ustalił, bądź też z błędnym kreowaniem rzekomych uchybień mimo braku ku temu faktycznych podstaw.

Niezależnie od powyższych zaszłości wystarczających do uznania oczywistej bezzasadności wywiedzionej przez obrońcę skazanego kasacji, nie sposób także pominąć oczywistej merytorycznej nietrafności tych wadliwie, bo wbrew przywołanym już regulacjom, sformułowanych zarzutów.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia prawa procesowego (drugi zarzut kasacji) to niezależnie od wspomnianych już zaszłości czyniących ten zarzut bezzasadnym - wbrew twierdzeniom obrońcy - Sąd II instancji odniósł się do zarzutów apelacji dotyczących kwestii podniesionych w tym zarzucie kasacji. Uczynił to w należyty sposób, czego dowodzą zapisy uzasadnienia zaskarżonego wyroku znajdujące się na jego stronach od 8 do 11. Stwierdził tam, że ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji miała charakter dowolny, ale tylko w zakresie, w jakim pozwoliła na ustalenia prowadzące do oceny czynu oskarżonego również jako przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Pokrzywdzona nie została wprowadzona w błąd co do treści zawartej umowy, w tym co do dysproporcji świadczeń wzajemnych. W konsekwencji tej oceny Sąd Apelacyjny wyeliminował kwalifikację prawną czynu przypisanego oskarżonemu jako przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Przechodząc jednocześnie do merytorycznej analizy pierwszego zarzutu kasacji, który - jak to już nadmieniono - tylko pozornie jest zarzutem naruszenia prawa materialnego, to w zakresie oceny dowodów prowadzącej do ustaleń, że pokrzywdzona znajdowała się w przymusowej sytuacji *tempore criminis*, jak również, że świadczenia wzajemne były niewspółmierne, w tym zakresie Sąd II instancji słusznie przyjął, iż ta ocena Sądu *meriti* nie wykroczyła poza granice jej ochrony wskazane w art. 7 k.p.k. Znajduje ona potwierdzenie nie tylko w osobowym materiale dowodowym. Trudno zgodzić się ze skarżącym, że nie przeprowadzono starannej analizy materiału dowodowego w zakresie znaczenia faktu zaciągania przez pokrzywdzoną kredytu, przecież w razie nie spłacenia jej wcześniejszych

zobowiązań utraciłaby ona miejsce zamieszkania swoje i najbliższej rodziny. Nie były to zobowiązania zaciągnięte na zaspokojenie potrzeb wykraczających poza potrzebę zapewnienia podstawowych warunków życiowych. Jeśli zaś chodzi o niewspółmierność, to nie ma znaczenia wola stron. Nawet jeżeli strona pokrzywdzona lichwą wyraziła w pełni świadomie wolę zawarcia umowy wskazanej w art. 304 k.k., to przysługuje jej ochrona karnoprawna. Gdyby ta wola została zniekształcona można byłoby rozważać przypisanie dodatkowo przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. Fakt, że skazany w związku z zawarciem tej umowy zyskał albo stracił, ma z punktu widzenia znamion przestępstwa z art. 304 k.k. drugorzędne znaczenie. Ta okoliczność wpłynęła jednak na wyeliminowanie przez Sąd odwoławczy orzeczenia o naprawieniu szkody wyrządzonej pokrzywdzonej. Nie neguje to ustaleń, że w chwili podpisania umowy jego świadczenie było niewspółmierne, nawet gdyby przy tym uwzględnić koszty dalszego zamieszkania pokrzywdzonej i jej rodziny w domu przynależnym do sprzedanej nieruchomości. Podkreślić przy tym należy, iż Sądy obydwu instancji kwestii prawidłowej interpretacji znamion przestępstwa z art. 304 § 1 k.k. poświęciły wiele miejsca, analizując je w kontekście ustalonych in concreto faktów stanowiących podstaw zapadłych rozstrzygnięć. Ta prawno-karna analiza jest w pełni trafna.

Te wszystkie okoliczności doprowadziły do uznania kasacji obrońcy skazanego za oczywiście bezzasadną.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 §1 k.p.k.

Z tych to względów orzeczono jak wyżej.

[as]

I.n